Nr. 301. Łódź, Poniedziałek 3 listopada 1924 r. Rok VII

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI.

Prenumerata miesięczn. w Łodzi 3.00 złote
" " " Kraju 4.00 "
" " " zagran. 7.00
Odnoszenie do domu 20 groszy miesięcznie
„Głos Polski" łącznie z „Kurjerem Wiecz."
wraz z odnoszeniem 4.80 złotych miesięczn.

Cena 15 groszy.

Redakcja i Administracja
Łódź, Piotrkowska nr. 106.
Telefony: Redakcji nr. 19-71,
Administr. 199. Nocny — 799.

Ogłoszenia za wiersz milimetrowy 1 szpaltowy
I strona i w tekście 20 groszy strona 5 szpalt
Nekrologi 15 „ „ „ „
Nadesłane po tekście 15 „ „ „ „
Zwyczajne 5 „ strona 10 szplt.
Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 4 złote.
Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procen
„ zaś firm zagranicznych o 100 procent drożej

Skutki uznania sowietów de jure.

Przyjaźń polsko-francuska na tem nie ucierpi.

HERRIOT O STOSUNKACH Z POLSKĄ.

PARYŻ, 2 listopada. (Pat) „Petit Parisien" dowiaduje się, że Herriot ostatecznie postanowił zamianować na stanowisko ambasadora w Moskwie Jana Herbette. Pismo podaje dalej, że Herriot dla podkreślenia, iż

stosunki francusko-polskie nie ulegly żadnej zmianie z powodu uznania sowietów, de jure, postanowił podnieść poselstwo francuskie w Warszawie do rzędu ambasady i że natychmiast poinformował o tem rząd polski, który poweźmie identyczne zarządzenia w stosunku do poselstwa polskiego w Paryżu.

RADOŚĆ W SOWDEPJI.

MOSKWA, 2 listopada. (Pat.)— Omawiając sprawę uznania rządu sowieckiego przez Francję, „Prawda" pisze między innymi: Rosyjska opinja publiczna przyjmuje z radością ten objaw zwycięswa zdrowego rozsądku. Rząd rosyjski uczyni wszystko, by rozwiązanie praktyczne wszystkich kwestji spornych, wspomnianych w nocie francuskiej, nie natrafiło na większe trudności. Rząd SSSR. uprawia politykę pokojową. Rząd, stojący obecnie u steru władzy we Francji, składa dowód, że naród francuski naprzykrzył sobie dotychczasową politykę awanturniczą i że pragnie również pokoju.

Francja różni się od Anglji również i tem, że nie posiada w stosunku do Rosji interesów terytorjalnych oraz nie posiada w międzynarodowych traktatach handlowych żadnych takich celów wyłącznego panowania, któreby rodziły w niej uczucia wrogie w szczególności do SSSR., a zatem zbliżenie rosyjsko - francuskie jest rzeczą łatwą.

Również i sprawa Polski nie może tu stanowić przeszkody, albowiem SSSR. nigdy nie czynił ani czynić nie będzie zamachów na niepodległość tego kraju.

W chwili obecnej z pośród krajów europejskich nie uznały rządu sowieckiego tylko Czechosłowacja, Hiszpanja, Belgja, Jugosławja, nie mówiąc o Rumunji, która anektowała Bessarabję i boi się tam plebiscytu i nie mówiąc o Szwajcarji, która wzbrania wstępu obywatelom rosyjskim na swe terytorjum, ani o Holandji .

PRETENSJE SOWIETÓW DO BESSARABJI.

RZYM, 2 listopada. (Pat.) Dziennik „Epoca" ogłasza list otwarty znanego przywódcy sowieckiego Rakowskiego. List ten jest w całości poświęcony sprawie Bessarabji przyczem w niezwykle gwałtownych słowach kwestjonuje prawa Rumunji do posiadania tego terytorjum bez uprzedniego przeprowadzenia plebiscytu

Autor listu kwestjonuje również prawa wielkich mocarstw do wydawania wyroków w sprawie przynależności terytorjalnej Bessarabji, **która nie do nich należy. Żadna decyzja konferencji ambasadorów nie** przeszkodzi Bessarabji w dążeniu do wolności i w jej osiągnięciu.

Rząd sowiecki ze swej strony użyczy Bessarabji całej swojej pomocy w walce o wolność.

List Rakowskiego wywołał duże zainteresowanie w tutejszych kołach politycznych i panuje ogólne zaciekawienie co do tego, czy na list powyższy nastąpi odpowiedź ze strony zainteresowanych kół rumuńskich.

MISJA HANDLOWA SOWIECKA WE WŁOSZECH.

RYGA, 2 listopada. (Pat) Tutejszy przedstawiciel handlowy sowietów został zamianowany szefem sowieckiej misji handlowej we Włoszech.

Kiedy ustąpi dabiuet Mac Donalda?

Anglja nie zmieni kierunku polityki zagranicznej

LONDYN, 2 listopada. (Pat) — Rząd Mac Donalda postanowił pełnić swoje funkcje jeszcze przez kilka dni, albowiem **poczuwa się do obowiązku wyjaśnienia sprawy listu Zinowjewa.**

Komisja śledcza w tej sprawie spodziewa się ukończyć swe prace za kilka dni. Rząd Mac Donalda poweźmie we wtorek decyzję co do terminu swej dymisji. Nominacja nowego gabinetu nastąpi prawdopodobnie w końcu tygodnia, a jeżeli śledztwo wykaże, że list Zinowjewa jest sfałszowany, wówczas Mac Donald wystosuje przeproszenie pod adresem rządu sowieckiego.

LONDYN, 2 listopada. (Pat) — „Manchester Guardian" w artykule wstępnym pisze, że

zmiana rządu nie pociągnie za sobą żadnej zmiany w polityce zagranicznej Wielkiej Brytanji.

Opinja zagranicy

PARYŻ, 2 listopada. (Pat.) — „Echo de Paris" zastanawia się nad przyszłą polityką rządu angielskiego i przypomina, że do najważniejszych punktów jego programu będzie należało wykonanie układu londyńskiego, szczegółowe zbadanie sytuacji Niemiec poddanie rewizji sprawy długów międzysojuszniczych a zwłaszcza wysokości tych długów w stosunku do wysokości długu Anglji w Stanach Zjednoczonych. Dalej nieratyfikowanie protokułu genewskiego w jego postaci obecnej, wznowienie rokowań z Rosją i wreszcie wznowienie projektu budowy morskiej bazy operacyjnej w Singapore.

MOSKWA, 2 lipca. (Pat.) — „Izwiestja" piszą: Polityka zagraniczna nowego gabinetu angielskiego dążyć będzie do utworzenia bloku angielsko - amerykańskiego, któremu z drugiej strony przeciwstawi się blok francusko - japoński, w dalszej konsekwencji spowoduje to rozwój wszelkich programów agresywnych, oraz wzmożenie w działalności bojowej we wszystkich krajach na całym świecie. Zaostrzą się wszystkie konflikty, a zwłaszcza antagonizm francusko - angielski. We Włoszech nabierze większej energji niezależna polityka zagraniczna w walce przeciwko blokowi angielsko - amerykańskiemu cały szereg państw należycie oceni, czem mogłaby być przyjaźń sowietów. Jeżeli natomiast w stronnictwie konserwatywnem górę wezmą żywioły bardziej rozsądne, to wyniknąć mogą jeszcze inne kombinacje, bardziej skomplikowane, bardziej różne i bardziej nieoczekiwane.

MOSKWA, 2 listopada. (Pat.)— Stiekłow mówiąc w „Izwiestjach" o rezultatach wyborów angielskich, oświadcza, że konserwatystom udało się zapędzić do urn wyborczych o półtora miljona wyborców więcej aniżeli zazwyczaj, zastraszając ich groźbą rewolucji socjalnej.

Kronika telegraficzna.

DUŻE SZANSE COOLIDGEA.

NOWY JORK, 2 listopada. (Pat) Wszelkie oznaki każą oczekiwać zupełnego zwycięstwa Coolidgea przy wyborach na prezydenta.

APROBATA POLITYKI HERRIOTA.

PARYŻ, 2 listopada. (Pat) Rada narodowa francuskiej partji socjalistycznej przyjęła jednomyślnie uchwałę, wyrażającą poparcie dla polityki obecnego rządu.

WYROK NA DE VALERĘ.

LONDYN, 2 listopada. (Pat) De Valera skazany został na 1 miesiąc więzienia

PRZESUNIĘCIA WŚRÓD LIBERAŁÓW WŁOSKICH.

RZYM, 2 listopada. (Pat.) — W tutejszych kołach politycznych krążą znowu pogłoski na temat rozłamu wśród liberałów i tworzenia się nowych ugrupowań z łona tej partji. Jest mianowicie przewidywane, że po utworzeniu przez liberałów prawicowych własnej grupy liberałów narodowych — liberałowie centrum utworzą z kolei również oddzielną grupę pod nazwą grupy liberalno - demokratycznej. Jak wiadomo jest jeszcze trzecia grupa liberałów, a mianowicie liberałowie opozycji.

MINISTER REICHSWEHRY CHCE POZOSTAĆ.

BERLIN, 2 listopada. (Pat) Minister reichswehry oświadczył, iż nie przyjmie kandydatury do reichstagu i pozostanie na swem stanowisku bez względu na wynik wyborów.

TRUDNOŚCI GABINETOWE W BIAŁOGRODZIE.

BIAŁOGRÓD, 2 listopada.(Pat) Timoficjewicz, który jak wiadomo, otrzymał misję utworzenia gabinetu pojednania, napotyka na poważne trudności. Główną trudność stanowi okoliczność, że najważniejsza grupa bloku rządowego, a mianowicie partja Radicza oświadcza, że jedynym człowiekiem z pośród demokratów, cieszącym się zaufaniem tej partji jest Dawidowicz.

Pan Sikorski bankietuje w Paryżu.

PARYŻ, 2 listopada. (Pat) Min. spraw wojsk. gen. Sikorski odbył wczoraj rano dłuższą konferencję z ministrem wojny gen. Nolletem, poczem wziął udział w śniadaniu wydanem na jego cześć przez polskiego charge d'affaire. Po śniadaniu minister udał się na lotnisko w okolicach Paryża, gdzie dokonał przeglądu przeznaczonych dla Polski samolotów.

O godz. 4-tej min. Sikorski wziął udział w przyjęciu, zorganizowanem przez francuską ligę morską i kolonjalną. Na przyjęciu tem obecni byli przedstawiciele marynarki świata dyplomatycznego i politycznego, oraz przedstawiciele prasy polskiej w Paryżu.

Powitalne przemówienie wygłosił prezes ligi, który powitał ministra w imieniu ligi morskiej kraju związanego z Polską wiekową tradycją i wyraził życzenie, by Polska posiadła silną flotę, mogącą skutecznie strzedz jej wybrzeży. Tak samo jak Francja nie chce być czyimkolwiek wasalem, taksamo francuzi nie chcą, by polacy byli wasalami innego narodu w dziedzinie marynarki.

W odpowiedzi minister oświadczył, iż Polska zdaje sobie sprawę ze znaczenia komunikacji morskiej dla swego rozwoju i pragnie zabezpieczyć swobodę tej komunikacji.

Wieczorem, w hotelu Carlton, odbył się wielki obiad, wydany przez ministra Sikorskiego i gen. Nolleta. Przed obiadem minister Sikorski udekorował wielkim krzyżem orderu Polonja Restituta francuskiego generała i ministra wojny Nolleta, a wielkimi krzyżami oficerskimi tego orderu generałów Maurin, Besticker, Vidalom, Serrigny. Graurat.

Podczas deseru min. Sikorski wygłosił przemówienie, w którem zwracając się do gen. Nolleta, zapewnił o uczuciach braterskich, uczuciach podziwu i uznania Polski i jej armji dla bohaterskiej armji francuskiej.

Mowę swoją gen. Sikorski zakończył toastem na cześć prezydenta Republiki, armji francuskiej i jej wodza gen. Nolleta.

W odpowiedzi gen. Nollet podniósł solidarność, jaka istnieje pomiędzy armją francuską, a armją polską i zakończył toastem na cześć prezydenta Rzeczypospolitej armji polskiej i jej wodza gen. Sikorskiego.

Uwierzytelnienie posła polskiego w Hiszpanji.

MADRYT, 2 listopada. (Pat) — W dniu wczorajszym, odbyła się tutaj uroczysta audjencja, podczas której poseł Rzeczypospolitej polskiej Władysław Sobański złożył listy uwierzytelniające królowi Alfonsowi. Po zakończeniu ceremonji król zaszczycił posła Sobańskiego dłuższą rozmową.

Po audjencji u króla, królowa Wiktorja-Eugenja przyjęła posła na posłuchaniu.

Kongres niemieckiej partji demokratycznej.

BERLIN, 2 listopada. (Pat.) — Wczoraj wieczorem w budynku sejmu pruskiego otwarty został ogólny kongres niemieckiej partji demokratycznej, którego uczestnicy wyrazili aprobatę dla taktyki frakcji demokratycznej reichstagu Minister gospodarki Hamm w przemówieniu swem podniósł pomyślny objaw wzajemnego porozumienia narodów europejskich, ujawniającego się w obecnej międzynarodowej sytuacji politycznej.

Kongres przyjął rezolucję, głoszącą, że partja demokratyczna zachowuje dotychczasową swoją politykę umiarkowania. W obecnej kampanji wyborczej wywołanej przez tendencje prawicowe, partja demokratyczna walczyć będzie o demokratyczną politykę Niemiec, o uwolnienie brzegów Renu od okupacji, o odbudowę wielkich Niemiec, o ustrój republikański, wreszcie i liberalna politykę wyrównującą konflikty klasowe, kastowe i rasowe.

Sanacja finansów francuskich.

Emisja bonów skarbowych. Walka ze spekulacją

PARYŻ, 31 października. (Pat). Clementel oświadczył w wywiadzie przedstawicielom prasy, że emisja bonów skarbowych jest pierwszym radykalnym wysiłkiem w kierunku uzdrowienia waluty. Zapewnienie utrzymania równowagi budżetowej oraz postanowiona obecnie emisja bonów skarbowych, oto są pierwsze realne czynniki, które zlikwidują niedomagania i skonsolidują finanse.

PARYŻ, 31 października. (Pat). Rada ministrów omawiała dziś projekt ustawy w sprawie ścigania spekulacji. Odnośny projekt zostanie złożony izbie niezwłocznie po otwarciu sesji.

Polacy w Australji.

EGZOTYCZNE OBRAZKI Z EGZOTYCZNEGO KRAJU.

Dwadzieścia lat włóczęgi po świecie. Dwadzieścia lat spędzonych zdala od rodziny i kraju rodzinnego. Dwadzieścia lat pełnych mąk i trudu, głodu i chłodu, mozolnej pracy i długich okresów bezrobocia, podczas których włóczył się po rzadko zaludnionych obszarach Australji w poszukiwaniu za zarobkiem — za chlebem.

Uciułał trochę grosza — niewiele — zawsze dostatecznie, by wrócić do kraju. Wystarczy na przejazd, paszport i wizy i jeszcze coś niecoś zostanie, by życie na nowo rozpocząć.

Poszedł do konsulatu po paszport. Zawiadomiono go, że paszportów w Sydney nie wydają. Rozporządzenie władz warszawskich. Będzie musiał pisać po paszport do Londynu lub do Warszawy. — Zwłoka conajmniej trzymiesięczna. Trzeba czekać i tymczasem zjadać grosz uciułany, bo roboty teraz nigdzie nie dostanie. — Mógłby znaleźć pracę w Nowej Zelandji, lub na okręcie. Ale tam znowu paszport.

MUSI SIĘ PRZYJMOWAĆ OBYWATELSTWO BRYTYJSKIE.

Drugi obrazek.

Do portu sydnejskiego zawinął statek z za morza. Między załogą polak, marynarz. Urodzony w byłej Kongresówce, włóczył się po świecie od lat przedwojennych. Jak zwyczajnie u marynarzy, nie posiada paszportu, jeno świadectwo ze służby, podające Rosję, jako kraj pochodzenia.

Gdy poraz pierwszy przed wojną, wstąpił w służbę marynarską, był poddanym rosyjskim; więc ze świadectwa w świadectwo przepisywano mu: „pochodzenie rosyjskie" rzecz naturalna. Ostatnio został zwerbowany w jakimś porcie południowo-amerykańskim na służbę na żaglowcu-włóczędze.

Nieszczęście chciało, że podczas podróży zdarzyło mu się wejść w drogę pijanemu „bosunowi". Rozpoczęło się gorzkie życie marynarza. Obawiając się dalszej w takich warunkach podróży, opuścił statek w Sydney. Zaaresztowano go, bo nie miał pozwolenia na wylądowania w Australji.

Nominalnie był rosjaninem, a Australja nie posiada stosunków z Rosją, wobec czego rosjanom wstęp jest wzbroniony.

Zwrócił się do konsulatu polskiego po paszport. Znowu stereotypowa odpowiedź. Konsulat paszportów nie wydaje. — Trzeba czekać na otrzymanie paszportu z Europy. Ale władze australijskie czekać nie będą. Rezultat: poddano pod egzamin edukacyjny. Taki egzamin może w pewnych warunkach być próbą tak trudną, że nawet osoby z wyższem wykształceniem nie potrafią zadość uczynić jego skomplikowanym wymaganiom.

Chybił, ma się rozumieć — i został uznany za „niepożądanego emigranta". Skazano go na deportację pierwszym statkiem, opuszczającym Australję.

Według nowego rozporządzenia, tutejsi obywatele polscy muszą w sprawach paszportowych zwracać się do Londynu lub też do Warszawy. Dokładnie gdzie — nie wiadomo.

Paszporty polskie są ważne jedynie na przeciąg dwunastu miesięcy, czyli, że rok w rok trzeba będzie wysyłać paszporty do Europy po prolongatę. Procedura taka zajmie co najmniej trzy do pięciu miesięcy, zależnie od miejsca zamieszkania osoby interesowanej. Więc co rok, na przeciąg trzech, do pięciu miesięcy, lub dłużej, tutejsi obywatele polscy będą pozbawieni dokumentów osobistych. Zaiste, ciekawa, lecz dla nas wcale śmieszna sytuacja.

Pierwsze żniwo z tej siejby wyrosłe, już zbierać zaczynamy.....

Utrudnienia paszportowe i wynikająca z nich obawa znalezienia się w kompromitującem wobec wymagań władz miejscowych położeniu, spowodowały szereg obywateli polskich do przyjęcia obywatelstwa brytyjskiego.

AKTYWNOŚĆ CZESKA W AUSTRALJI.

Inny obrazek.

Polska, kraj wielki, z natury bogaty, ale o nierozwiniętym przemyśle, — skutkiem czego brak pracy dla szybko rozrastającej się ludności, która emigruje w poszukiwaniu za chlebem.

Rozwój przemysłu jest równoznaczny z rozrostem kraju, powiększeniem dobrobytu ogółu i jednostek, uniezależnieniem od zagranicy, a tem samem zabezpieczeniem przed groźbą wojny, której podlega każdy słaby społeczno-polityczny organizm.

Rozwój przemysłu zależy od silnego eksportu, od pozyskania dla siebie wszystkich możliwych rynków światowych — szczególnie tych o stałej i silnej walucie.

Takim rynkiem jest Australja. Dla pozyskania takiego rynku potrzebna jest pomoc, chociażby tylko w zakresie moralnej propagandy ekonomicznej, w zakresie informacji wywiadowczej. Taką usługę powinny oddawać przemysłowi krajowemu placówki konsularne. Powinny....

Nie wiemy, jak funkcjonują nasze biura konsularne w innych częściach świata, lecz to wiemy, że nasza australijska służba konsularna pozostawia pod tym względem zbyt wiele do życzenia.

W roku 1919—1920 eksport czeski do Australji wynosił niespełna 3.000 Ł. Założono w Australji czeski etatowy konsulat generalny z całym sztabem fachowych sił, wysłanych z Czech, a obeznanych z tutejszemi stosunkami. Pod egidą konsulatu powstała w Sydney czesko-australijska izba handlowa, utrzymywana na koszt państwa czeskiego.

Następnie otworzono osobne biuro handlowe w centrum miasta Sydney również na koszt czeski. Stworzono w ten sposób organizację dla propagandy ekonomicznej. Rezultat? W roku 1920—1921 import z Czech do Australji podniósł się do sumy 110.000 funtów szterlingów, która wzrosła do 216,000 w roku 1921—1922, do przeszło 500.000 f. szt. w 1922—1923, a osiągnie przeszło milion funtów szterlingów w roku 1923—1924.

A Polska?

Polska posiada placówkę honorową na terenie australijskim, bez władzy, bez środków, bez sił fachowych. Posiada honorowy konsulat generalny — przedstawicielstwo o pięknie brzmiącym — lecz pustym — tytule.

Czy nie moglibyśmy się czego, chociażby od czechów, nauczyć?

Jeszcze jedno:

Ważne dla nas sprawy były roztrząsane przed trybunałem ligi narodów. Górny Śląsk, Gdańsk, Jaworzyna i tyle innych. Wierzyliśmy w słuszność naszej sprawy i sądziliśmy, że rezultaty powinny być dla nas przychylne. A jednak przegraliśmy sprawę za sprawą, dobitnie i beznadziejnie.

Powody?

Czy może nie dlatego, że nie umieliśmy pozyskać sobie sympatji zagranicy — gorzej jeszcze, że nie dbaliśmy, by kraje, reprezentowane w lidze narodów, były rzeczowo przez nas informowane o naszych prawach, dotyczących spraw tam roztrząsanych?

A podczas naszej bezczynności, czy niezaradności, oponenci nasi werbowali sobie wszelkiemi siłami przychylną opinię.

Australja i Nowa Zelandja mają dwa głosy w lidze narodów. Któż się troszczy by Australja i Nowa Zelandja były obeznane z naszym punktem widzenia?

Zjazd pracowników umysłowych

Rozmowa z prez. stowarz. handlowców polskich, p. Ładewskim.

W powojennym okresie przewartościowania wszystkich wartości, inteligencja pracująca zepchnięta została na plan ostatni, a jej najżywotniejsze interesy zignorowane zostały przez warstwy niekulturalne, które siłą wydarzeń dziejowych ujęły w swe ręce ster władzy. Jest to zjawisko powszechne i codzienne, a przyczyną jego nie tyle może siła przeciwnika ile słabość inteligencji, która w okresie panowania siły nie potrafiła się zdobyć na stworzenie potężnej organizacji zawodowej. Zjawisko to w Polsce z większą jeszcze występuje siłą, niż gdziekolwiek. Inteligencja pracująca jest zepchnięta na plan ostatni, jej interesy nie obchodzą nikogo, a jej potrzeby i żądania nie znajdują nigdzie oddźwięku. Najdotkliwszym bodajciosem, jaki w okresie szalejącego kryzysu gospodarczego ją spotkał był fakt pominięcia pracowników umysłowych w ustawie o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia.

Z tych właśnie względów należy z uznaniem powitać każdy przejaw i dążenie wśród inteligencji pracującej w kierunku stworzenia silnej i karnej organizacji.

Jednym z etapów tej właśnie pracy będzie niewątpliwie ogólnokrajowy zjazd wszystkich zrzeszeń i organizacji zawodowych, zwołany przez komitet wykonawczy związków zawodowych pracowników Rzeczypospolitej polskiej i zrzeszenie polskich związków pracowniczych. Ponieważ zjazd ten ma przed sobą cały szereg doniosłych zadań do spełnienia — przeto uważaliśmy za stosowne zwrócić się do kierownika delegacji łódzkiej, prezesa stowarzyszenia handlowców polskich, pana Ładewskiego, celem uzyskania informacji w tej sprawie.

— Jakie zagadnienia zjazd wysunie na czoło?

— W pierwszym rzędzie będzie my dążyć do wywarcia nacisku na rząd i sejm w kierunku uchwalenia i wprowadzenia w życie ustawy o zabezpieczeniu pracowników umysłowych na wypadek bezrobocia. Ustawa ta, jak stwierdził na posiedzeniu komisji pracy minister Darowski znajduje się w radzie ministrów i wkrótce przejdzie do sejmu. Tę właśnie sprawę delegacja łódzka ze względów na ciężką sytuację zredukowanych pracowników umysłowych — popierać będzie wszelkiemi siłami.

Drugim punktem ściśle związanym ze sprawą kryzysu będzie żądanie nasze wyasygnowania przez rząd pewnej sumy na pomoc doraźną. Rada miejska w Łodzi wyasygnowała wprawdzie pewną kwotę, ale jest to suma nikła, gdyż mojem zdaniem, na okres dwuch miesięcy potrzeba dla pracowników umysłowych samej Łodzi około 200 tysięcy złotych, a dla całej Polski około 2.miljony zł.

Niemniej ważną sprawą, jaką zjazd będzie musiał rozstrzygnąć, jest zagadnienie zwalczania drożyzny. Zwalczanie wywozu artykułów pierwszej potrzeby i przeciwdziałanie szmuglowi — oto postulaty, jakie przedłożymy rządowi i których delegacja nasza będzie bronić.

— Czy na zjeździe poruszone będą sprawy organizacyjne?

— Zjazd zajmie się sprawą uregulowania stosunków prawnych pracodawców i pracobiorców, a w tym celu omówić spawę ustawy o umowie najmów. Sprawa ta bowiem załatwiona jest już dość dawno przez rząd, ale wciąż jeszcze znajduje się w ministerstwie pracy. Muszę zaznaczyć, że w swoim czasie rząd przesłał projekt ustawy do zaopinjowania związkom pracowniczym, lecz pomimo otrzymania tej opinji dotychczas rząd projektu nie przedstawił sejmowi. Będziemy więc domagać się, aby projekt ustawy jaknajrychlej przesłany został do sejmu, oczywiście zu względnieniem opinji zrzeszeń.

Uchwały nasze prawdopodobnie będziemy się starali zrealizować i techniczną ich realizację najprawdopodobniej powierzymy walnemu zebraniu centralnego zrzeszenia polskich związków pracowniczych, które również w tym czasie w Warszawie obradowały.

Nie mogę pominąć milczeniem faktu, że o zjeździe tym dowiedzieliśmy się zbyt późno i dlatego Łódź nie będzie mogła wystąpić z referatami w sprawie stosunków pracowniczych w naszem mieście. Jednakże delegacja łódzka przy referatach ogólnych zwróci uwagę na te stosunki. Delegacja łódzka stoi bowiem na stanowisku, że na ten właśnie ośrodek pracowniczy ków umysłowych jest tu bardzo duże. Z drugiej strony przemysł włókienniczy, który zatrudnia sporą liczbę pracowników umysłowych przeżywa kryzys cięższy, niż inne gałęzie przemysłu, a więc musi być zwrócona baczna uwawa, ponieważ skupienie pracowni- i bezrobocie, redukcja pracowników umysłowych dotkliwiej daje się im odczuć. Z tych więc względów postulatów pracowniczych Łodzi bronić będziemy bezwzględnie i radykalnie. **A. R.**

GRAZIA DELLEDA.

Mały romans.

(Z opowiadań sardyńskich).

(Dokończenie).

Długo tak stałem; aż nagle znalazłem się obok Gelli i trzymałem w rękach zimne żelazo barjerki. — Księżyc już zaszedł. Białe światło gwiazd padało na pola, zadrżałem pod zimnym podmuchem wiatru. Gella już nie płakała; była zupełnie blada, tylko policzki i usta pałały.

— Gello! — zacząłem — nie mogę iść spać, nie poprosiwszy cię o przebaczenie.

Nie odpowiedziała.

— Gello! — przebacz, że mogłem w ciebie zwątpić, chociaż przez chwilę. Wszystkiemu są winne złe języki. Ale ty jesteś tak dobra, że mi przebaczysz, prawda? Odpowiedz... Gello... błagam... odpowiedz!

— Jutro opuszczam ten dom! — rzekła wkońcu płacząc,—Mam już 21 lat!

Zadrżałem ze strachu:

— Co mówisz, Gello? Czyś oszalała?

Ponieważ nic już nie mówiła, zbliżyłem się, aby spojrzeć jej w twarz. Poczułem zapach jej sukien. Stała nieporuszona; we mnie zaś wszystko się zmieniało. W tej jednej chwili zakochałem się w mojej kuzynce, zakochałem się do szaleństwa. Jest to prawie nieprawdopodobne, ale tak było. — Czarowne otoczenie, późna godzina, biały strój damy z piętnastego stulecia, jej łzy, rozwiane włosy i słodkie zapachy — zapaliły we mnie krew. Zacząłem mówić Gelli, że ją kocham, szalałem, używałem najgorętszych najbardziej przekonywujących słów, których nie umiałbym potem nawet powtórzyć. Gdy wkońcu zamilkłem i trwożnie czekałem na odpowiedź, wyznała mi, że kocha mnie również.

Zupełnie nieprzytomny przytuliłem ją do piersi całowałem jej czerwone usta, które były zimne, jak lód i pozostały takie, mimo moich gorących pocałunków.

Ten październik był najosobliwszym miesiącem mego życia. Podczas dnia byliśmy z Gellą dla siebie nadal zimni i obojętni, ale noce spędzaliśmy cudownie. Spotykaliśmy się na balkonie lub w alei róż, a podczas deszczu w małym, ciepłym saloniku. Na starożytnej, ciemnej sofie wyglądała Gella w swojej białej szacie, jak święta czasów średniowiecznych, jak włoska madonna, do której modliłem się leżąc na dywanie. Z dnia na dzień miłość moja zwiększała się, uczucie to mogłoby mnie zabić, gdyby nie było wzajemne. Podczas dnia cierpiałem strasznie, gdyż byłem zmuszony ukrywać ma miłość; Gella bowiem powiedziała mi:

— Nikt nie powinien wiedzieć o naszej miłości, póki nie ukończysz swych studjów i nie będziesz mógł się ze mną ożenić. O ile powiesz o tem choć słóweczko, lub rzucisz na nas choć cień podejrzenia, wszystko między nami skończone.

W nocy cierpiałem, gdy całowałem Gellę, tuląc ją do siebie, a ona mówiła:

— Będę twoją na zawsze, i zawsze będą ciebie kochała, tylko ciebie!

Gdy byłem w pobliżu Gelli i czułem, że ona mnie kocha, stawałem się prawie szalony. Żyłem, jak we śnie, mieszałem przeszłość z teraźniejszością i rzeczywistość z marzeniami. Szkoda, że wówczas nie pisałem pamiętników, byłyby one najbardziej zajmującą powieścią psychologiczną, albowiem jestem przekonany, że nigdy, żaden mężczyzna nie kochał tak osobliwie i całkowicie, jak ja.

Gdy nadszedł listopad i zbliżył się dzień mego odjazdu, obudziłem się, jakby z głębokiego snu. Ostatnią noc przepędziłem klęcząc przed Gellą na kolanach; płakałem, jak dziecko; nigdy nie zapomnę tego przerażenia, które mnie opanowało, gdy nagle spytała:

— Co zrobisz, gdy po twoim powrocie do domu nie będę już żyła? — Spojrzała na mnie zimno, oschle, i zamruczała:

— Zwykle inaczej się ze mną żegnałeś!

Wówczas nie zwróciłem specjalnej uwagi na to spojrzenie, ani na te słowa, dopiero później zrozumiałem ich znaczenie. Odjechałem.

Przez pierwsze tygodnie byłem całkiem oszołomiony. Mimo to uczyłem się, jadłem, spałem i pisałem długie listy do Gelli, których nigdy nie wysyłałem, bo ona tak chciała. Ale powoli przyzwyczaiłem się do tej rozłąki i miłość moja zmieniła się. Kochałem ją, może jeszcze więcej, niż przedtem, ale już nie cierpiałem, miałem nadzieję. Zacząłem pilnie pracować i zdawałem egzaminy z najlepszymi wynikami. Jeszcze rok, a Gella będzie moją! Ile snów, planów, nadziei i radości przeżywałem na myśl o naszem spotkaniu!

List ojca zepsuł mój szczęśliwy nastrój. Pisał, abym przyśpieszył przyjazd i obiecywał mi wielką niespodziankę! Zbudziły się we mnie najgorsze przypuszczenia, wyobrażałem sobie, że Gella zaręczyła się z innym, a może nawet poślubiła innego i tylko dlatego ukrywa to, aby mnie całkiem zgnębić.

Pociemniało mi w oczach. i już zacząłem obmyślać zemstę, o ile Gella rzeczywiście mnie oszukała Ale z kim, i dla kogo? Ani jeden ze znajomych panów nie był tak piękny, tak bogaty i arystokratyczny, jak ja. Nikt nie może kochać jej tak jak ja, i nikt nie jest w stanie zapewnić jej tak świetnej przyszłości. I dlaczego miałaby mnie oszukać po tylu przysięgach i łzach po tylu pocałunkach i obietnicach?

Ale nie mogłem się uspokoić. Podczas jazdy powozem — przez samotne okolice, zielone pagórki, lasy pełne dębów i cudnych wrzosów, — wciąż myślałem o dawnej nienawiści między mną i Gellą; przypominałem sobie, jak jej dokuczałem na każdym kroku, i jak groziła mi, że się jeszcze kiedyś na mnie zemści. Pamiętałem jej chłodne usta, i jej niezgłębione oczy, i tę dziwną obietnicę, że ukryję moją miłość.

Byłem zgubiony, całkiem zgubiony. Gella nigdy mnie nie kochała, udawała tylko miłość, ażeby doprowadzić mnie do szaleństwa, a potem się zemścić. Gryzłem ręce i jęczałem, jak potępieniec. Ale gdy ujrzałem zdala na horyzoncie zarysy ukochanych gór, zaróżowionych w świetle poranka, wyśmiałem się z mojej trwogi i otrząsnąłem się ze złych myśli..

Byłem teraz przekonany, że Gella oczekuje mnie z biciem serca, i nie myśli już o dawnej obietnicy.

Zastałem Gellę z ojcem w jadalni. Rzuciły mi się w oczy trzy rzeczy, ale nie zastanawiałem się nad niemi. Stare meble zniknęły, ich miejsce zajęły nowe, cenne i modne. Ojciec był całkiem odmłodzony, elegancki, czarno ubrany, ze świecącemi oczami. Krótka bródka, przedzielona w środku, upiększała go i odmładzała. Gella nie nosiła już białej sukni; stała w głębi pokoju oparta o zamknięte okno. Twarz jej w aureoli złotych włosów była bardzo blada, tylko oczy uśmiechały się tajemniczo.

Te wszystkie spostrzeżenia były dziełem jednej sekundy, byłem wtedy za bardzo zdenerwowany, aby zdać sobie z nich sprawę. Rzuciłem się ku Gelli, aby ją uścisnąć. Ale ona podała mi tylko chłodno rękę.

Ojciec zaś zachwycony moim nagłym zapałem dla Gelli, pogładził bródkę i rzekł z uśmiechem: „Uściśnij ją, to moja żona!"

(Tłum. Dw.)

Piekarze żądają 25 prc. podwyżki

(b) Onegdaj odbyło się w lokalu o. k. z. z. ponowne zebranie piekarzy, zwołane w sprawie akcji podwyżkowej.

Jako referent wystąpił prezes związku p. Załęski, który zaznajomił zebranych z poczynaniami zarządu w sprawie polepszenia przyczem zaznaczył, iż posiedzenia w tej sprawie odbyły się przy współudziale delegata centrali związku, oraz przedstawicieli zw. piekarzy. Na posiedzeniach tych postanowiono wystąpić z żądaniem podwyższenia płac o 25 procent, licząc od dnia dzisiejszego. Wobec takiego postanowienia zarządu, referent nawoływał zebranych piekarzy, aby solidarnie przystąpili do strajku, gdyby żądania ich nie zostały uwzględnione.

W dyskusji nad referatem zabrał głos przedstawiciel żydowskich pracowników piekarskich, który wskazał, że piekarze już od lutego nie otrzymali żadnej podwyżki, podczas gdy chleb kosztował 720 tys. mk., a dziś koosztuje 85 groszy, czyli że w międzyczasie cena chleba podniosła się o 100 proc., przy równoczesnym wzroście drożyzny, a pracownicy piekarscy żadnej podwyżki nie otrzymali. Mówca dalej wskazywał, że piekarze w Warszawie zarabiają 63 zł. tygodniowo i 2 kilo chleba dziennie i chleb nie jest tam droższy niż w Łodzi. W końcu mówca jest zdania, że należy domagać się 25 proc. podwyżki, lecz nie dopuścić do podwyższenia ceny chleba. W dyskusji, jaka się wyłoniła, mówcy domagali się wyrównania płac pracowników łódzkich z płacami w Warszawie, czemu sprzeciwili się inni, mówiąc, iż obecnie nie można żądać więcej niż 25 proc., gdyż skorzystaliby z tego piekarze, podwyższając cenę chleba. Po dłuższej dyskusji większością głosów uchwalono wystąpić do właścicieli piekarń z żądaniem podwyższenia płac o 25 procent, licząc od 3 listopada, a jako termin ostateczny na odpowiedź wyznaczono dzień 15 b. m.

Następnie referowano sprawę nieprzestrzegania przez właścicieli piekarń 8 godz. dnia pracy, gdyż w wielu piekarniach pracuje się po 12 godzin na dobę i więcej.

W związku z tem postanowiono zwrócić się do inspektoratu pracy z prośbą o zwołanie konferencji, na której prócz sprawy podwyżkowej, poruszonoby sprawę 8 godz. dnia pracy, oraz świętowania niedziel i świąt.

W sprawie świadczeń lokatorskich.

(b) Do rady miejskiej wpłynął wniosek radnego dr. Szwajga treści następującej:

„W dniu 25 lipca b. r. odbyła się w magistracie konferencja pod przewodnictwem wice-prezydenta miasta p. Groszkowskiego w sprawie ryczałtowego uchwalenia opłat dodatkowych, przewidzianych ustawą o ochronie lokatorów. Jak kolwiek ustalone tam stawki właściwie stanowią tylko pewną formę dobrowolnej umowy, zawartej między podpisanemi stronami, to przecież podpis p. wice-prezydenta na tę umowie jest niby sankcją stawek w tej umowie ustalonych, które tym sposobem uzyskały autorytet dla orzeczeń sądowych.

Wobec tego, że stawki te są jednak wygórowane, o czem świadczy całe mnóstwo zażaleń, wniesionych już do sądu rozjemczego, następnie fakt, że obecni na wymienionej konferencji przedstawiciele związków robotniczych odmówili podpisania tej umowy i opuścili konferencję, biorąc również pod uwagę, że ustalenie wygórowanych stawek, świadczenia właścicieli domów, którzy nic dla posesji swych nie robią, jest wielką krzywdą tak dla szerokich rzesz lokatorskich, jak i dla zarządu miasta, który podobne stawki opłacać musi za wynajęte przez się lokale, przeto wnoszę:

„Rada miejska wzywa magistrat by zwołał ponowną konferencję za interesowanych stron, z uwzględnieniem związków zawodowych i wszystkich związków lokatorów, na terenie Łodzi działających, celem rewizji ustalonych na konferencji w dniu 25 lipca stawek świadczenionych i dostosowania ich do słusznych rozmiarów, jako też by o wyniku tej konferencji powiadomił radę miejską najdalej w terminie 3-tygodniowym".

Wniosek powyższy rozpatrywany będzie na najbliższem posiedzeniu rady miejskiej.

Straszna zemsta Wróblowej.

Podpaliła zagrodę niewiernego narzeczonego.

(b) We wsi Górka Pabjanicka, powiatu łaskiego, w zabudowaniach Władysława Doliwy

wybuchł w nocy groźny pożar,

który w mgnieniu oka rozszerzył się na wszystkie zabudowania i objął stodoły z tegorocznymi zbiorami, oraz przybudówki.

Na alarm przybyła straż ogniowa i po długiej pracy ogień umiejscowiła.

Ponieważ

przyczyny wybuchu pożaru okryte były tajemnicą,

policja powiatowa wszczęła natychmiast dochodzenie, a sądząc, iż ma do czynienia z podpaleniem, badała dokładnie wszystko co poprzedzało pożar.

Podczas śledztwa

dostrzeżono w życie ślady stóp, które prowadziły z zagrody, w której wybuchł pożar, do chaty niejakiej Marianny Wróbel — wdowy.

Policja przesłuchała Doliwę, który oświadczył, że

miał niedawno Wróblową poślubić, lecz zapatrywania swe zmienił, gdyż bratowa jego, Władysława Doliwa, również wdowa, podobała mu się bardziej.

Wobec tego

podejrzenie padło na Wróblową,

do której też policja się udała. Lecz ta, leżąc w łóżku,

oświadczyła, że jest chora i z mieszkania swego nie wychodziła.

Jednakże

na nogach podejrzanej stwierdzono świeże błoto,

co było dowodem, iż jednak wychodziła. Po porównaniu śladów stóp, znalezionych w zbożu, ze stopami Wróblowej, policja upewniła się, iż

właśnie Wróblowa z zemsty podpaliła zagrodę Doliwy.

Podpalaczkę aresztowano i przesłano sędziemu śledczemu wraz z protokułem.

Z miejskiej galerji sztuki

(p) W dniu wczorajszym po krótkiej przerwie otwarto dla publiczności ponownie miejską galerję sztuki.

Dar na oświatę.

Z okazji sprowadzenia zwłok Sienkiewicza, firma księgarska Gebethnera i Wolfa w Warszawie ofiarowała do rozporządzenia pana ministra W. R. i O. P. dzieła Sienkiewicza własnego nakładu na ogólną sumę pięciu tysięcy złotych.

Książki te przeznaczył p. minister do bibljotek szkolnych.

Szpiegowie w Łodzi.

(p) Organy policji politycznej wpadły na trop szajki szpiegowskiej niemiecko-rosyjskiej z centralą w Łodzi.

Wyniki akcji dotychczasowej trzymane są ze zrozumiałych powodów w ścisłej tajemnicy.

Bezpośrednio po skończeniu śledztwa, podamy cały materjał.

We wtorek, dnia 4 listopada 1924 r., o godz. 1 po południu, w rocznicę śmierci

b. p. Manasego Kaleckiego

odbędzie się nabożeństwo żałobne w synagodze „Bykur Cholim" przy Placu Wolności 10, na które krewnych, przyjaciół i znajomych zaprasza

Zarząd Tow. „Bykur Cholim" i Komitet „Uzdrowiska".

Życie sportowe.

W Łodzi.

Ł. K .S. — UNION 10 : 0 (3:0).

Wielką sensację w kołach sportowców łódzkich i zamiejscowych wywołał ten nadspodziewany wynik tego spotkania 10:0 . Niktby się nie spodziewał, że Union, drużyna najambitniejsza w Łodzi, przegra w stosunku dwucyfrowym nie zdobywając nawet bramki honorowej. Ł. K. S. grał nieźle, wykorzystując chaotyczną grę Unionu. Durki i Śledzia nie mogli utrzymać skrajni pomocnicy, tak że ci dwaj gracze wytwarzali najczęściej pozycje podbramkowe, które poszczególni gracze zamieniali na goale. Jedynie pod adresem Śledzia można zwrócić uwagę, by nie bawił się piłką, pozwalając przez ten czas przeciwnikowi „zamurować" bramkę. Gra przez całe prawie 90 minut nie przypominała wcale zawodów o mistrzostwo. Drużyny grały bez specjalnego wysiłku i delikatnie, tak że sędzia odgwizdał jedynie cztery faule.

Do zawodów wystąpił Ł. K. S bez Karasia, Cylla i Millera, których zupełnie dobrze zastąpili Kowalczyk, Piotrowski i Ałaszewski. Union z dwoma rezerwowymi.

Po rozpoczęciu gry w pierwszych już minutach uwydatniła się silna przewaga biało - czerwonych. Pierwszy goal pada w 7 minucie, strzelony przez Fejera po ładnej kombinacji trójki napadu. Chwilę po tym niedysponowany dnia tego Lange strzela, lecz piłka przechodzi nad poprzeczką Częste zagrażanie bramce Unionu nie przynosi żadnych konkretnych rezultatów. Wszelkie zakusy bramkowe biało - zielonych niweczą zupełnie skutecznie Piotrowski i Kowalczyk. W 24 minucie z wypracowanej przez Ałaszewskiego pozycji strzela drugiego goala dla swych barw Durka. Bramka ta zdobyta była z pozycji spalonej, gdyż Ałaszewski przeprowadził piłkę poza obronę, egzekucję natomiast wykonał Durka.

Piękną wprost bramkę, z niebywałą siłą zdobywa w 40 minucie voleyem z sentry Śledzia — Durka. Rezultat ten pozostaje do przerwy.

Union przez te pierwsze 45 minut miał okazję strzelić bramkę honorową, lecz dziwna nieharmonijność gry napadów biało - zielonych zniweczyła tą okazję .

Po przerwie w 5 minucie z 25 metrów strzela bezapelacyjnie w prawy róg Otto.

Union podwaja wtedy swe wysiłki, lecz wszystko bezskutecznie natomiast Ałaszewski z Fejerem rozdzielają piłki bardzo celowo skrzydłom, łącznie pracując nie mniej skutecznie.

W 12 minucie strzela na bramkę Durka, czujny Werner broni napiastką, nadbiega jednak Otto i zdobywa 5 goala.

Szósty goal wpada w min. 27-ej, strzelony przez Ałaszewskiego. W 3 minuty później Śledź silnie centruje, piłkę dostaje Durka oddaje ją Ałaszewskiemu, który silnym strzałem w lewy róg zdobywa 7 bramkę.

Union po tej bramce w zupełności się zdeprymował i pozwala zamienić rezultat osiem do zera w minucie 38. Gola tego strzelił Ałaszewski.

W dwie minuty później zdobywa 9-tą bramkę Feier.

Prawy obrońca Unionu, uważając grę Wernera za beznadziejną, oddaje mu koszulkę i sam staje w bramce, nie zawiadamiając o tem sędziego. Po przeprowadzeniu ataku przez biało - czerwonych nowy bramkarz chcąc ją wybić, bierze piłkę do rąk. Sędzia jednak nie uprzedzony o zmianie, dyktuje rzut karny. Na znak protestu winowajca opuszcza swą świątynię i wezwany bramkarz ŁKS-u, Fiszer, wykonał egzekucję, ustanawiając tem samem rezultat 10:0. Na zawody te nie stawił się sędzia zamiejscowy, zaproszony przez kluby, tak, że miejsce jego zajął p. Egierski. gzekucję, ustanawiając tem samem rezultat 10:0. Na zawody te niestawił się sędzia zamiejscowy zaproszony przez kluby, tak, że miejsce jego zajął p. Egierski.

Kornerów 4:1 dla ŁKS-u.

Wyróżnili się z ŁKS-u: obaj skrzydłowi Ałaszewski, Otto i Gabrjel.

Z Unionu prawe skrzydło i środek napadu.

Publiczności mało. (S)

Ł. K. S. II — UNION II 3:0.

Drużyna Unionu wystąpiła w 7 tak że sędzia pan Egierski odgwizdał valcover w meczu o mistrzostwo rezerw. Natomiast rozegrano zawody towarzyskie i po „pożyczeniu" Unionowi przez ŁKS. dwuch graczy Śledzia II i Kowalskiego Zygmunta, skompletowano drużynę biało - zielonych.

Rezultat meczu towarzyskiego 6:0 dla ŁKS.

JUTRZENKA (KRAKÓW) — HAKOAH 2:0 (1:0).

Zapowiedziany przyjazd Jutrzenki krakowskiej, która zdołała sobie wywalczyć drugie miejsce w Krakowie bijąc dwukrotnie Cracovię, wywołało wielką sensację. Gdyby nie kaprys natury, która poczęła polewać bardzo rzęsiście ziemię w chwili rozpoczęcia meczu Hakoah — Jutrzenka przybyłoby widzów o wiele więcej na boisko D. O. K. IV.

Zawiedli się jednak wszyscy. Goście krakawscy nie pokazali gry, której po nich się spodziewano. Gdyby napad Hakoahu grał tak jak zwykle niewiad. czyby drużyna z podwawelskiego grodu nie pojechała do Krakowa pokonaną przez C-klasowy zespół łódzki. Zawiódł jednak napad, a w szczególności Segal, który częściej był w defenzywie, opuszczając swe stanowisko kierownika napadu.

Hakoah wystąpił w swym najsilniejszym składzie z nowym graczem — Wilczerem na skrzydle. Gracz ten (ze Stanisławowa) okazał się w bardzo dodatnim świetle.

Po rozpoczęciu, inicjatywę ujmuje Jutrzenka, przeprowadzając kilka ataków, które jednak rozbijają się o obronę, ewentualnie likwidował je bramkarz Lipski. Chaotyczna gra gości, którzy nie mogą się w żaden sposób zdobyć na jakąś planową akcję budzi wielkie rozczarowanie wśród publiczności, która spodziewała się zobaczyć grę stojącą na wyższym poziomie.

Dopiero w 18 minucie Krumholc zdobywa pierwszą bramkę dla swych barw strzałem niedoobronienia.

Pomimo usilnych starań Jutrzenki nie udaje się im powiększyć rezultatu do przerwy.

Po przerwie gra toczy się jedynie 22 minuty przerwana z powodu ulewnego deszczu. Biało - niebiescy dwukrotnie podsuwają się pod bramkę przeciwnika, wytwarzając groźne zamieszania z trudem wyjaśniane przez obronę.

W 20 minucie zdobywa drugą i ostatnią bramkę dnia Krumholc z winy Lipskiego, który zupełnie niepotrzebnie wybiegł z bramki.

Z Jutrzenki wyróżnił się Krumholc i Hollender, z Hakoahu — Lipski, Lewin i Wilczer.

Kornerów 3:1 dla Jutrzenki.

JUTRZENKA TURYŚCI 3:1 (0:1).

Figlik sportowy zawitał w dniu wczorajszym na boisko przy ulicy Wodnej. Goście tak jak i na meczu z Hakoahem nie pokazali nam spodziewanej gry.

Pogromca „Cracovji" zawiódł i to na całej linji. Turyści przegrali dziwnym wprost trafem, gdyż przewaga ich uwydatniała się stale.

Jutrzenka wystąpiła w następującym składzie: Meller, Hollender, Klotz I, Klotz II, Pitzele, Steigler, Balsam, Grinberg, Krumholc, Immerglik, Borenhertig.

Turyści wystąpili w swym najsilniejszym składzie. Pierwsza połowa upływa pod znakiem przewagi gospodarzy, którzy zdobywają przez Kubika St. w 35-tej minucie honorową bramkę.

Pech prześladujący Turystów, nie pozwala im powiększyć rezultatu i utrzymać zwycięstwa. Lwia część strzałów idzie w słupki i po przeczki.

W 8-ej minucie drugiej połowy, Immerglik bezpośrednio pakuje piłkę do siatki po wybiciu jej z korneru.

W chwilę później piłkę podaną z korneru przez Immerglika dostaje na głowę Grinberg i goal drugi.

Trzecią bramkę zdobywa w 25 minucie Krumholc.

Zwycięstwo Jutrzenki i to w takim stosunku nie jest zasłużone.

Kornerów 4:2 dla Jutrzenki.

Publiczności mało.

Sędziował b. dobrze p. Hankę.

Ł. K. S. III — CONCORDIA 3:0.

Z ogromnem zainteresowaniem oczekiwano powyższych zawodów Trzej gracze Concordji jednak przez dziwny brak karności i karygodne wprost lekceważenie, nie przybyli na tak ważny dla klubu mecz i drużyna Concordji, zmuszona była wystąpić w 8.

Po rozpoczęciu gry (wśród padającego deszczu), uwydatniła się silna przewaga juniorków Ł.K.S. którzy gniotąc silnie przeciwnika, wytrwale szturmowali bramkę Concordji.

Nie wiadomo z jakiej przyczyny

SIŁA — WIDZEW 1:0 (1:0).

Gra przez cały przeciąg zawodów prowadzona była w bardzo szybkim tempie, przyczem niejednokrotnie uwydatniła się przewaga Widzewa. W pierwszej minucie zawodów pada pierwsza i ostatnia bramka dnia dla Siły strzelona przez prawego łącznika.

W Warszawie

POGOŃ (Lwów)—POLONJA 5:2 (5:1).

POGOŃ (Lwów) — POLONJA 3:2 (3:1).

LEGJA — CZARNI (Radom) 9:0 (6:0).

BIEG MARATOŃSKI.

Pierwszy w Polsce bieg maratoński na dystansie 42 km. 195 mtr. wygrał Szelestowski (Polonja —Warszawa), przybywając do mety w świetnej formie o 5 kilometrów przed następnym zawodnikiem.

W Krakowie.

METEOR VIII (Praga Czeska) — MAKKABI 6:0 (3:0).

W Poznaniu.

WARTA—A. Z. S. (Poznań) 3:1 (1:0).

WARTA—REPREZENTACJA KL. A. 7:2 (2:0).

We Lwowie.

CZARNI—HASMONEA 2:0 (1:0).

Kto dopuszcza weksle do protestu?

Odpowiedź na to daje

BIULETYN PROTESTOW WEKSLOWYCH,

wydawany przez Biuro „Wywiad", pozostające pod patronatem miejscowego Związku Banków.

BIULETYN PROTESTOW WEKSLOWYCH

wychodzić będzie 3 razy na miesiąc, poczynając od listopada

BIULETYN PROTESTOW WEKSLOWYCH

będzie sprzedawany firmom, zarejestrowanym w Sądzie Okręgowym

Cena w prenumeracie miesięcznej Zł. 10.—.

Zgłoszenia na prenumeratę należy nadsyłać na firmowym papierze pod adresem:

Biuro Kredytowo Informacyjne i Wydawnicze

„WYWIAD", Sp. z ogr. odp., **Piotrkowska 104**

OGŁOSZENIA do wszystich pism w państwie

Obowiązkowe ogłoszenia w „Monitorze Polskim"

i we wszystkich **„Dziennikach urzędowych"**

Artykuły i wzmianki reklamowe

Zlecenia ogłoszeniowe do pism zagranicznych

Kampanje reklamowe

Kosztorysy ✐ Projekty ✐ Porady ✐ Informacje.

Załatwia na najkorzystniejszych warunkach

Polska Agencja Telegraficzna

Oddział łódzki: **Konstantynowska 29,** telefony **III i 15-24.**

Biuro czynne od godz 8-ej do 5-ej po poł. 9033—1

Spółka akcyjna dla Międzynarodowego Transportu

SCHENKER i S-ka

Łódź, Pomorska 21. Tel. 14-71 i 28-11.

Przesyłki zbiorowe i wagonowe

z WIEDNIA, PARYŻA, GDAŃSKA, HAMBURGA, CHEMNITZ, BREMEN, MANCHESTER

Specjalny dział ekspedycji

Bawełny, wełny, przędzy odpadków i szmat ze wszystkich krajów.

CLENIE. — FINANSOWANIE. — MAGAZYNOWANIE

Składy towarowe

firmy

N. Stiller

dawniej MORITZ FRAENKEL

przyjmują na skład towary wszelkiego rodzaju na dogodnych warunkach z ubezpieczeniem od ognia i kradzieży.

✐ **SIENKIEWICZA 26, TELEFON 15-43.** ✐ 55—1

Lokal

obszerny, nadający

się na biura Banku lub Przemysłowe, w śródmieściu

przy ulicy Piotrkowskiej

na I piętrze od zaraz

do wynajęcia

Zgłoszenia pisemne do redakcji niniejszego pisma pod „Komfortowe". 10685

Sprzedaż SZYB

okiennych po cenach fabrycznych oraz szklenie budowli po cenach konkurencyjnych

J. OLEJNICZAK, Główna 14.

MIESZKANIE

składające się z 6-ciu pokoi, kuchni i służbowego, centralne ogrzewanie, w śródmieściu jest do oddania lub zamiany na takież mieszkanie lub mniejsze w Warszawie z ewentualną dopłatą. Oferty dla „Z. J." w Administracji „Głosu Polskiego". 10627

Lecznica lekarzy specjalistów

ul. Brzezińska № 11.

Przyjmują codziennie

Dr. Kerszner	choroby dzieci 9-11
Dr. Szyfman	choroby wewnętrzne 10 12.
Dr. Lubicz	chor. skórne wener. moczopłciowe 11-12
Dr. Goldblatt	choroby oczu pół do 1-3.
Dr. Szmirgeld	choroby nerwowe umysłowe 1-3.
Dr. Eljasberg jun.	chor. chirurgiczne 1-3.
Dr. Bergson	choroby kobiece i akuszerja 3-4.
Dr. Wołyński	choroby uszu nosa i gardła 3-4.

Szczepienie ospy, opatrunki i operacje, leczenie sztucznem słońcem górskiem Elektroterapja. Leczenie wad wymowy (bełkotanie, jąkanie) Wszelkie analizy (moczu, plwocin, krwi i t. d Wizyty do domu. — Porada 2 złote

---

Wspólnika

poszukuje fabrykant wyrob. chustek i towarów włóknistych z większym kapitałem dla powiększenia przedsiębiorstwa, posiadam obszerny lokal z warsztatami w centrum miasta. Oferty składać do Adm. „Głosu Polskiego" pod lit. „S. M. 40" 81-2

Futro

MĘSkie na b. ładnych elkach mało używane za 1800 zł. do sprzedania. Narutowicza 42, m. 7, od 12—7.

Przy **Lecznicy Unitas** Pusta 19

uruchomiony i rozszerzony został

oddział położniczo - ginekologiczny

pod kierunkiem 10473—9

lekarzy-specjalistów.

Cena normalnego porodu — 10-dniowy pobyt na I klasie wraz z salą porodową, akuszerką i kontrolą lekarską **300 zł.**

KLINIKA

Położniczo - chirurgiczna

D-rów: **Szarloty Eiger, Reitler-Kurjańskiej, Michała Kantora i I. Bauma**

tel. 13-57 **Ogrodowa 10** tel. 13-57

Zapisy na porody i operacje od 4 — 6.

Ambulatorjum dla przychodzących chorych.

Dr. **Reitler-Kurjańska**	Choroby kobiece	g. 11—12
Dr. **Szarlota Eigerowa**		g. 1—2
Dr **Baum**		g. 5—6

„SZTANDAR"

Pierwsza Polska Fabryka Ulepszonych Produktów Odżywczych w Łodzi

poleca: PŁATKI OWSIANE „SZTANDAR" jako pokarm najbardziej lekkostrawny i nadzwyczaj pożywny przewyższający wysokim gatunkiem wszelkie znajdujące się na rynku tego rodzaju produkty Przez używanie PŁATKOW OWSIANYCH „Sztandar".

Dzieci Ciała nabierają **Starcy Siłę** odzyskują **Chorzy i Rekonwalescenci** do **Zdrowia** powracają

— Żądać we wszystkich składach kolonjalnych — i aptecznych. — — —

SZYBY OKIENNE

Wielki wybór szkła INSPEKTOWEGO

Przedsiębiorstwo robót szklarskich

M. KROL Piotrkowska 3.

UWAGA: Sprzedaje detalicznie i hurtowo. 60—2

Słoneczne 3 lub 4-pokojowe

Mieszkanie

poszukiwane.

Oferty do adm. „Głosu Pol." dla okaziciela złotówki Nr. 082,549.

10617-4-1

Łódzkie T-wo Hodowli drobiu, gołębi i drobnych zwierząt

urządza od dnia 6—8 grudnia r. b. w Helenowie

OGÓLNĄ WYSTAWĘ

drobiu, gołębi i innych drobnych zwierząt.

Dla każdego hodowcy i miłośnika będzie okazja do nabycia ładnych rozpłodowych zwierząt czystej rasy, które przez T-wo zostają sprowadzonę z zagranicy.

Zgłoszenia i zapytania prosimy skierować do sekretarza, p. Edwarda Pahla, Łódź, Piotrkowska 166.

---

45 Groszy

KOSZTUJE NAJTAŃSZA KSIĄŻKA FRANCUSKA

W KSIĘGARNI LUDWIKA FISZERA

PIOTRKOWSKA 47.

193863—1

FORTEPIAN

tanio do sprzedania byle zaraz. Szkolna № 4 mieszk. 3. 654—2

Mieszkanie

5 pokojowe

słoneczne z wygodami II piętro w centrum zaraz do odstąpienia. Oferty pod „Mieszkanie 5-pokojowe". 527—3

Juljusz Jarisch Spadkobiercy

Spółka Akcyjna.

ŁODŹ, ul. Wodna № 11—13.

Fabryka śrub i wyrobów toczonych.

SPECJALNOŚĆ:

Śruby czarne i toczone wszelkiego rodzaju.

Nakrętki czarne i toczone.

Nity wszelkiego rodzaju ze specjalnego żelaza. Podkładki i t. p.

Sztancowane i prasowane artykuły masowe wszelkiego rodzaju.

Łańcuchy dla tkalni, przędzalni i apretury.

Łańcuchy „Gall'a".

Okucia okienne i drzwiowe, paskwile i t. p.

Narożniki i t. p.

Prawo wykonania zaworów (wentyle) bez łożysk i grzybków. Patent № 14774

Pobielanie, cynkowanie i zaolowienie masowych artykułów w ogniu wg patentowanej procedury „K. Miele"

Dostawa ze składu lub krótkoterminowa

Adres telegr.: „Jarull" Łódź. Tel. № 74

Szkoła tańca

W. Lipińskiego Ewangielicka 17 3 p.

rozpoczyna 4 i 6 b. m. 3 komplety: 1) młodocianych; 2) dla dorosłych; (początki) i 3) kurs uzupełniający (dla zaawansowanych). Karty wstępu wydawane są od 5-8.

POKOJU

dostatnio umeblowanego z odzielnem wejściem i elektrycznem oświetleniem poszukuję na parę miesięcy. Zapłacę za trzy miesiące z góry. Oferty w adm. „Głosu" dla „Inżyniera S. T." 605—2

Wykwalifikowana

wychowawczyni

zakłada od 1-go grudnia pensjonat w **Zakopanem dla dzieci zdrowych.** Opieka troskliwa. Ceny przystępne. Wiadomość u Inż. Imassa, Piotrkowska Nr. 111 telefon Nr. 11-39. 05—2

-Poszukuję-

pokoju o dwóch oknach w śródmieściu bez mebli od zaraz. Pośrednictwo nie wykluczone. Zgłoszenia do Adm. „Głosu Polskiego" pod lit. „D. F." 573—3

Dr. med.

A. Kryński

chor. skórne i weneryczne

Leczenie prom. Röntgena i lampą kwarcową.

Przyjmuje 12—2 i 7—9

Al. Kościuszki 31

I p. fr.

Dr. med.

S. Niewiażski

Choroby skórne i weneryczne.

Przyjmuje od 4-ej do 8-ej popoł.

Sienkiewicza 34.

Pracownia pończoch wszelkie roboty pończosznicze, nadrabianie pończoch. Ul. Piotrkowska 190. 618—2-d

---

Dr. med.

H. Różaner

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe Leczenie sztucznym słońcem górskim.

DZIELNA 9.

Przyjmuje od 8 do 9 i pół i 4—8.

Tel. 28 98. 62-24

Pożyczę 2000 zł.

za mieszkanie frontowe 2 lub 3 pokoje z kuchnią w okolicy Andrzeja do Radwańskiej Oferty do „Głosu sub „2000" 09—3

Dnia 26.X zaginęła biała koza z rogami. Łask. znalazca zechce odprowadzić: Targowa 75, Marcin Podyma. 633—1-d

---

Nauka i wychow.

Angielskiego konwersacji i literatury udziela rutynowany nauczyciel Nowo Cegielniana № 12, m. 4, od 3 do 5 pop. 630-4-n

---

Maturzystka udziela lekcji. Ceny przystępne. Andrzeja 32, m. 3 od 2—4. 611-3-n

---

Student udziela lekcji. Piotrkowska 16, m. 22. 456—5-n

Studentka udziela lekcji. Przysposabia szybko do egzaminów Piotrkowska 16. Dozorca wskaże. 643—3-n

---

Kupno i sprzedaż

Meble pojedyńcze, stołowe, sypialnie sprzedaje po zniżonych cenach. Kaczorowski, Zgierska № 85. 621—4-k

---

Maszyny na pończochy i rękawiczki saneczkowe do sprzedania, oraz formy. Kilińskiego 155, m. 29. 620—k-3

Sprzedam kredens, stół, krzesła, otomanę, szafę, łóżka, bieliźniarkę. Piotrkowska 189, m 9. 472—6-k

---

Piekarnia nie pociągowa na nogę tanio do sprzedania. Gdańska 22, ślusarnia. 64-2-k

---

Posady i prace.

Poszukiwane

Inteligentna, samotna izraelitka poszukuje zajęcia gospodyni, może się zająć osobą cierpiącą. — Referencje pierwszorzędne, świadectwa długoletnie.— *Wiadomość:* Zielona 61, mieszk. 9. 49—4-pp

---

Samodzielna buchalterka z kilkuletnią praktyką, biegła w korespondencji i pisania na maszynie przyjmie odpowiednią posadę. — Wymagania skromne. Oferty sub. „L. P, 40" do Adm. „Głosu Polskiego" 37-2-pp

---

Interesy handlowe

Kto pożyczy solidnemu handlowcowi zł. 8.000.— na hipotekę. Łaskawe oferty pod „Głosu" „A. B. 100". 625—5-h

---

Potrzebny wspólnik do dużej piekarni z większym kapitałem. Wiadomość: Rzgowska 16 Szmydt. 77—2—h

---

Plac do sprzedania w letnisku Poddębinie. Wiadomość: Nowe Chojny, ulica Piotrowska № 2, A. Płuciński. 575-3-h

---

Doniesienia rozm.

Przybłąkał się pies bernardyn. Odebrać można za zwrotem kosztów. Kilińskiego № 151 Jan Skórski. 4 3 d

---

Pianino w dobrym stanie do sprzedania. Wiadomość u portjera, Pomorska 40. 83—2-d

---

Stancja dla ucznia lub uczennicy z dobrego domu z całkowitem utrzymaniem przy inteligentnej izraelickiej rodzinie. Tamże korepetycja i początki muzyki. — Oferty „Stancja" 635—1-d

---

Redaktor i wydawca **Marceli Sachs.** W drukarni „Głosu Polskiego" Piotrkowska 86. Redaktor odpowiedzialny **Władysław Magalski.**